

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 13 października 1949 Nr. 29

Z obrad ONZ

Dwulicowe stanowisko DELEGACJI ANGLO-AMERYKAŃSKIEJ zmierza do ingerencji

w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Rumunii i Węgier

NOWY JORK. Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ dyskutowano nad sprawą zbrojeń i broni atomowej. Delegacja francuska zgłosiła propozycję przeprowadzenia spisu „zbrojeń typu klasycznego” z całkowitym pominięciem zagadnienia broni atomowej. Delegat radziecki Malik przypomniał uprzednie propozycje Związku Radzieckiego o równoczesnej redukcji zbrojeń o 1/3 przez 5 wielkich mocarstw i zakazie broni atomowej. Równocześnie zgłosił on ponownie wniosek, aby komisja „zbrojeń klasycznych” opracowała konwencję broni w USA, Anglii, ZSRR, Chinach i Francji oraz, aby komisja energii atomowej przygotowała projekt kontroli i zakazu używania broni atomowej. Obie konwencje winny być natychmiast wprowadzone w życie przez członków ONZ.

POJĘCIE

„ZBROJEŃ KLASYCZNYCH”

Malik zaakceptował koncepcję podziału zbrojeń na „zbrojenia klasyczne” i przygotowania broni atomowej, gdyż pomiędzy oboma sposobami zbrojeń istnieje nierozdzielny związek. Propozycja francuska ma na celu uzyskanie informacji o stanie radzieckich sił zbrojnych z wyłączeniem informacji o produkcji energii atomowej. Związek Radziecki wystąpił w swoim czasie z propozycją przeprowadzenia spisu zbrojeń wszelkiego typu na całym świecie, jednak mechaniczna większość anglo-amerykańska odrzuciła ten wniosek.

Sprawozdanie komisji zbrojeń klasycznych nie zostało przyjęte przez Radę wskutek braku jednomyślności wśród stałych jej członków. Delegat ZSRR głosował przeciwko sprawozdaniu, wyrażając jednak zgodę na przedłożenie go w celach informacyjnych Generalnemu Zgromadzeniu.

Propozycja radziecka i francuska będą przedmiotem dyskusji na dalszych posiedzeniach.

MANUILSKI DEMASKUJE KRETAKTWA PROCEDURALNE ANGLO-SASÓW

NOWY JORK. Specjalna komisja

polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję nad sprawą rzekomego naruszenia traktatów pokojowych przez Bułgarię, Rumunię i Węgry.

Delegat Ukrainy Manuiliński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zdemaskował oszczercze knowania anglo-amerykanów, przytaczając szereg niezbitych faktów. Mianowicie, kiedy do sekretarza generalnego zwrócił się z prośbą o interwencję skazany na śmierć przez monarchofaszystów ateński grecki działacz związkowy Demostenes Georgiu, przedstawiciele USA i Anglii głosowali przeciwko interwencji, motywując swe stanowisko tym, jakoby ONZ nie miała prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy państw.

Kat robotników francuskich kandydatem na premiera

Jules Moch otrzymał misję utworzenia rządu

PARYŻ. B. minister spraw wewnętrznych w rządzie Queuille'a — Jules Moch (SFIO) otrzymał od prezydenta republiki Auriola misję utworzenia nowego rządu.

PARYŻ. Powierzenie ministrowi Mochowi znanemu ze swej antyrobotniczej postawy misji utworzenia nowego rządu wywołało wielkie rozgorzczenie wśród francuskich mas pracujących.

Jak wiadomo w czasie kryzysu gabinetowego robotnicy całej Francji odbyli liczne wiece, na których uchwa-

lali rezolucje, domagające się utworzenia rządu demokratycznego z uwzględnieniem żądań mas pracujących, sformułowanych w programie generalnej konfederacji pracy.

Dla poparcia powyższych rezolucji w wielu zakładach pracy odbyły się krótkotrwałe strajki. Strajki takie miały miejsce przede wszystkim w Paryżu, w okręgu paryskim, w Tulonie i w całym departamencie Var oraz w kopalniach na północy Francji, gdzie strajkowało kilkadziesiąt tysięcy górników.

Na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej opiera się Niemiecka Republika Demokratyczna

Przemówienie prezydenta Wilhelma Piecka

BERLIN. Po wyborze na stanowisko pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym zapewnił posłów, że nie zawiedzie okazanego mu zaufania. Będzie się zawsze uważał — podkreślił Pieck — za rzecznika interesów całego narodu niemieckiego.

Kreśląc katastrofalne dla Niemiec następstwa hitlerowskiego reżimu i wojny rozpętanej przez Hitlera, mówca wskazał na ciężkie lecz wdziałne zadania, jakie przypadną pierwszemu rządowi Republiki. Dla wykonania tych zadań — stwierdził Wilhelm Pieck — trzeba będzie jeszcze bardziej wzmocnić współpracę wszystkich antyfaszystow-

skich kół demokratycznych, na których oparł się parlament i rząd.

Przechodząc do omówienia sytuacji politycznej, prezydent Pieck, wyraził nadzieję, że mimo trwającego rozbiicia Niemiec przez zachodnie mocarstwa okupacyjne, zjednoczenie zostanie ostatecznie osiągnięte.

Z głębokim wzruszeniem — mówił dalej Pieck — przyjęliśmy do wiadomości deklarację, w której rząd radziecki nie tylko uznał słuszność powstania tymczasowego rządu Republiki Niemieckiej w Berlinie, lecz przekazał mu również te wszystkie uprawnienia administracyjne, jakie dotychczas wykonywała radziecka administracja wojskowa w Niem-

zech. Jest to dowód dalekowzrocznej i wspaniałomyślniej polityki rządu ZSRR pod kierownictwem wielkiego Generalissimusa Stalina.

Przy tych słowach na sali zerwała się burza oklasków.

Z kolei prezydent przeszedł do omówienia ponurej sytuacji w Niemczech zachodnich, które — jak stwierdził — stały się kolonią amerykańskiego imperializmu i bazą realizacji planów, wymierzonych przeciwko demokratycznym Niemcom, Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Powstanie demokratycznej republiki w stolicy Niemiec — Berlinie odegra — jak podkreślił Pieck — decydującą rolę

(Dokończenie na str. 2)

NIEZAPOMNIANA ROCZNICA

Rocznica bitwy pod Lenino przypada w okresie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Fakt ten posiada głęboką wymowę.

Znaczenie bowiem bitwy, stoczonej przez kościuszkowców na niewielkim stosunkowo odcinku olbrzymiego frontu wschodniego — przerasta jej bezpośredni wynik taktyczny i mierzy się wielkością jej treści wojskowo-politycznej.

Po raz pierwszy w historii wystąpili w tej bitwie żołnierze polscy, którzy widzieli realne możliwości i sposób osiągnięcia zwycięstwa. Po raz pierwszy żołnierz polski, robotnik i chłop walczy z bronią w ręku o Polskę Ludową, w której chłop będzie miał ziemię, robotnik pracę bez wyzysku, inteligent możliwość twórczej działalności, każdy człowiek pracy — możliwość swobodnego rozwoju bez ucisku kapitalistów i obszarników.

Można śmiało powiedzieć, iż bitwa pod Lenino tym była znamienita, że wystąpiło w niej nowe Wojsko Polskie, pierwszy raz w historii świadomie wiążące walkę o niepodległość, ze swymi klasowymi interesami.

Wojsko Polskie powstałe w ZSRR korzystało z pomocy Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach. Żołnierz został zaopatrzony w najbardziej nowoczesną broń. Korzystał z tej broni uczyli go instruktorzy radzieccy. Instruktorzy radzieccy uczyli go również nowych metod prowadzenia wojny. Na terenie Związku Radzieckiego powstał szereg szkół oficerskich, w których synowie robotników i chłopów, kształcili się na dowódców, ucząc się na wielkich doświadczeniach Armii Radzieckiej.

Fakty te przekonały żołnierza polskiego, że sojusz ze Związkiem Radzieckim nie jest czczym frazesem, ani dyplomatyczną kombinacją, lecz jedyną drogą walki z hitlerowskim najezdźcą, wygnania okupanta z kraju i zbudowania nowego sprawiedliwego ustroju w Polsce, że jest gwarantem naszej niepodległości. Przekonał się on o tym na własnej praktyce, wstępując na linię frontu obok Armii Radzieckiej, idąc wspólnie z radzieckim żołnierzem na zachód. Przekonał się, wypróbował na wrogu otrzymaną z rąk sojusznika broń, że jest ona najlepsza, że przed nią Niemcy musieli uciekać razem ze swymi „tygrysami”, „pancerfaustami”. W toku krwawej walki, gdy niejednokrotnie radziecki oficer zastępował rannego polskiego oficera, gdy radziecki szeregowiec walczył ramieniem z polskim żołnierzem, nie tylko zacieśniały się więzy obopólnej przyjaźni, nie tylko wyrósł podziw dla męstwa radzieckiego człowieka. Dojrzało również zrozumienie, że bohaterstwo ludzi radzieckich, ich wspaniały patriotyzm świadczy o wyższości ustroju, którego bronią. W walce o ziemię radziecką i polską, na drodze do domu rodzinnego, umacniała się świadomość wspólnego interesu robotników i chłopów całego świata w obaleniu rodzimych wyzyskiwaczy i zapewnienia w przyszłości pokoju i bezpieczeństwa wszystkim ludziom pracy.

W huku lotniczych bomb, w krwawym znoju szturm, w krwi odpartych przeciwników, krzepła w świadomości żołnierskiej nierozdzielna jedność patriotyzmu i internacjonalizmu.

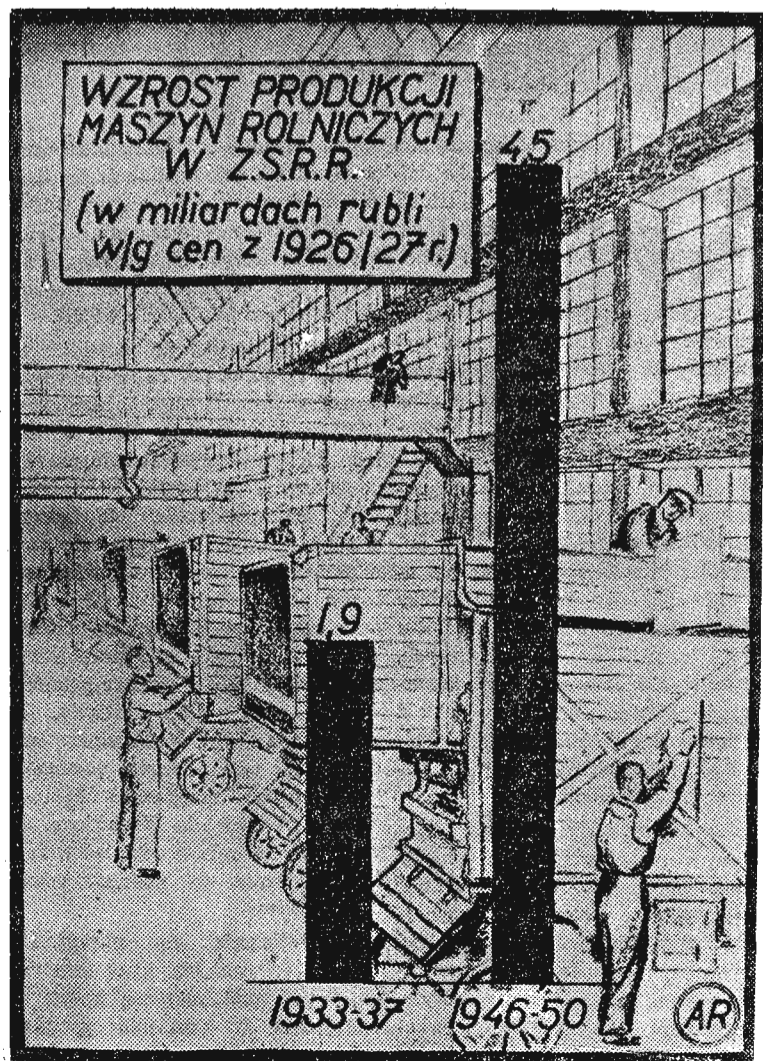
Wystąpienie kościuszkowców w bój pod Lenino miało olbrzymie znaczenie nie tylko dla setek tysięcy Polaków, rzuconych losami wojny na ziemię Związku Radzieckiego, ale przede wszystkim dla milionów walczących i cierpiących pod okupacją hitlerowską w kraju.

Z odległości 600 km sprzągał się i rozwijał wysiłek polskiego bojownika w kraju i żołnierza polskiego na froncie. Wielka idea postawiona przed polskim narodem przez PPR, spadkobiercą najwznioślejszych tradycji patriotycznych i rewolucyjnych Kościuszki, Waryńskiego i Kasprzaka, Buczka i Dubois, wcielała się w życie, rosła i potężniała w masach, zdobywała dla siebie nagród, stawała przyszybką kształt wolnej, ludowej ojczyzny.

Była to odpowiedź na podłą zdradę Andersa, który chciał przywrócić w Polsce ustroj głodu i nędzy mas pracujących, wyzysku i ucisku kapitalistycznego.

Kościuszkowcy, pobudzeni jedyną słuszną myślą o przyszłej Polsce Ludowej, stanęli na najprostszym drodce, wiodącej do niej, na jedynej drodze prowadzącej do Ojczyzny.

Z. B.



Ambasada kuomintangowska w Paryżu uznaje Chińską Republikę Ludową

PARYŻ. Członkowie ambasady chińskiej we Francji oraz personel chińskiego konsulatu generalnego w Paryżu uznali Chińską Republikę Ludową i oświadczyli, że od poniedziałku nie reprezentują już rządu kuomintangowskiego.

Z obrad ONZ

(Dokończenie ze strony 1-ej)

wewnętrzne sprawy innych państw. Ci sami natomiast delegaci anglo-amerykańscy domagają się interwencji ONZ w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Rumunii i Węgier, biorąc w obronę takich ludzi jak Miudszenthy i Mani skazanych przez sądy ludowe tych państw za dowiedzione im zbrodnie zmierzające do obalenia istniejących w tych państwach ustroju.

Manuilski podkreślił, że zbrodniarze skazani na Węgrzech i w Rumunii działali w ścisłym porozumieniu z wywiadem anglo-amerykańskim, co zostało dowiedzione w trakcie procesów i co świadczy o daleko idącej ingerencji imperialistów w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Rumunii i Węgier. Delegaci anglosascy dążą do rozpatrzenia sprawy rzekomego naruszenia w tych państwach podstawowych praw i swobód człowieka przez trybunał międzynarodowy. Jest to zwykły trik o charakterze proceduralnym, gdyż jurysdykcja trybunału międzynarodowego możliwa jest jedynie w wypadku zgody obu stron. Tymczasem Bułgaria, Rumunia i Węgry nie wyraziły na to swej zgody, natomiast USA i Anglia nie mają prawa do występowania w charakterze strony spornej, ponieważ chodzi o kwestie interesujące wyłącznie sądy państw suwerennych.

W końcu swego przemówienia Manuilski postawił wniosek, aby dla zabezpieczenia nieuzasadnionej dyskrymi-

Sześć lat minęło od chwili gdy pierwsze jednostki Wojska Polskiego, zorganizowane przy pomocy Związku Radzieckiego, odebrały swój chrzest bojowy w wielkiej bitwie pod Lenino. Bitwa ta zapoczątkowała chwałę żołnierza polskiego i stała się wstępem do dalszych

nacji w stosunku do krajów demokratycznych zdjęto z porządku dziennego sprawę rzekomego naruszenia traktatów pokojowych przez Bułgarię, Rumunię i Węgry, które dowiodły, że przestrzegają celów i zasad ONZ i mają prawo stać się członkami tej organizacji.

AMERYKANIE DĄŻĄ DO UJARZMIENIA NARODÓW KOLONIALNYCH

NOWY JORK. Na posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawę byłych kolonii włoskich odroczone do 15 października. W między czasie specjalna podkomisja, złożona z przedstawicieli 21 państw, w tym i Polski, zajmie się przestudiowaniem wszystkich zgłoszonych projektów rezolucji, celem opracowania możliwie jednej uzgodnionej propozycji rozwiązania tego problemu.

Ogółem podkomisja rozpatrzy 6 projektów rezolucji, z których tylko jeden — radziecki — stoi na stanowisku pełnego poszanowania życzeń ludności, zamieszkującej byłe kolonie włoskie, i przyznania tym koloniom prawdziwej niepodległości. Wszystkie inne projekty, z amerykańskim na czele, żonglując często słowem „niepodległość“ proponują w istocie utrzymanie dotychczasowej sytuacji. Pozostawienie status quo zapewniłoby w pierwszym rzędzie Amerykanom i Anglikom zachowanie baz wojskowych na terenie Libii.

Krew żołnierza polskiego i radzieckiego scementowała sojusz W 6 rocznicę bitwy pod Lenino

wielkich zwycięstw, które dywizje polskie u bok Armii Czerwonej, odnosiły na szlaku od Lenino do Berlina. W walkach tych realizował się sojusz przyjaźni i braterstwa między żołnierzem radzieckim i polskim, sojusz najtrwalszy, bo scementowany krwią zwycięskich walk nad hordami hitlerowskimi. Uwieńczeniem ich trudu i walk — to sztandary zatknięte nad sercem hitlerowskich Niemiec — Berlinem.

Dlatego też naród polski rokrocznie zwraca swe myśli do pamiętnych walk pod Lenino, by czerpać z nich dalszą energię i doświadczenia, by uczcić dziesiątki najlepszych synów Polski, którzy stracili tam życie w walce o zaprowadzenie trwałego pokoju na świecie — w walce o socjalizm.

W roku bieżącym mieszkańcy Rzeszowa uczcili pamięć zwycięskiej bitwy pod Lenino uroczystą akademią zorganizowaną w Domu Kultury WUBP. Już na godzinę przed rozpoczęciem akademii salę wypełniła młodzież, delegacje zakładów pracy i urzędów. Przybyły delegacje Wojska Polskiego i radzieckiego. W prezydium zasiadł entuzjastycznie witany przedstawiciel Armii Ra-

dzieckiej Wodonow.

O godz. 18-tej na mównicę wchodził tow. Chłodnicki, przewodniczący Wojew. Zarządu TPZ i w krótkich słowach zagaja akademię.

Referat „O bitwie pod Lenino“ wygłosił kpt. Murawski. Padają słowa — „gotowa do walki, dobrze uzbrojona armia Andersa, opuściła pole walki, zdradziła sojuszników“ w chwili, gdy decydowały się losy wojny. Wówczas Związek Patriotów Polskich zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o zezwolenie na formowanie się nowych polskich sił zbrojnych w ZSRR. Rząd radziecki wyraził zgodę. I oto w maju 1943 roku powstaje na ziemi radzieckiej I Dywizja piechoty im. T. Kościuszki — załęczek nowego Wojska Polskiego, wojska polskiej demokracji“.

Sala przerywa referat żywymi oklaskami. Są one przeznaczone dla świadków tych dni, dla uczestników tej bitwy, znajdujących się na sali,

W bogato opracowanym programie artystycznym wzięły następnie udział: chór WUBP, orkiestra KBW. Pieśni i inscenizacje wykonali uczniowie Liceum Pedagogicznego oraz WUBP. Wieczorem ulicami miasta przemierzał pochód z orkiestrą. (m)

Na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej opiera się Niemiecka Republika Demokratyczna

(Dokończenie ze str. 1)

w walce przeciwko tym planom.

Niemiecki rząd demokratyczny nigdy nie uzna podziału Niemiec, ani nie zgodzi się na przewlekanie w nieskończoność okupacji wojskowej stref zachodnich. Nie uzna on też nigdy wyrwania Zagłębia Saary z całości niemieckiego organizmu gospodarczego. Niemiecka republika demokratyczna — oświadczył Wilhelm Pieck — nie jest dziś osamotniona, lecz w swej walce o pokój i prawo opiera się na przyjaźni potężnego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wszystkich pokojowych sił świata.

Mówca dał wyraz wdzięczności dla Związku Radzieckiego za pomoc udzieloną Niemcom demokratycznym. Pomoc ta — stwierdził Wilhelm Pieck — umożliwiła nam zdejmowanie wszystkich dziedzin naszego życia. Obecnie Związek Radziecki umożliwił nam rozwinięcie własnej polityki zagranicznej i nawiązanie z innymi narodami współpracy ożywionej wolą pokoju. Podniosłe wydarzenia ostatnich dni wykazały wszystkim rzetelnym Niemcom, że tylko polityka szczerzej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim może zapewnić jedność i wolność Niemiec, pokój oraz rozwój kulturalny i gospodarczy.

Przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Pieck — będzie uzupełniona przyjaźnią z krajami demokracji ludowej a zwłaszcza z naszymi sąsiadami Polską i Czechosłowacją. Nie ścierpiemy, aby granica na Odrze i Nysie miała być wykorzystana przez agentów imperializmu do podżegania narodu niemieckiego przeciwko naszym polskim sąsiadom. Odra — Nysa jest granicą pokoju i sprawa tej granicy nigdy nie naruszy naszych przyjaźnych stosunków z narodem polskim. Dla obustronnej korzyści pragniemy jak najbardziej rozszerzyć nasze stosunki gospodarcze.

Słowa prezydenta Piecka dotyczą ce stosunków z Polską oraz granicą nad Odrą i Nysą przyjęto burzliwymi oklaskami.

Podobne życzenia wypowiedział Wilhelm Pieck pod adresem Czechosłowacji oraz innych krajów demokracji ludowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Pieck podkreślił, że rząd Republiki Demokratycznej

wykona wszystkie zobowiązania, wynikające z układu poczdamskiego, gdyż świadom jest odpowiedzialności, jaka ciąży na narodzie niemieckim za popieranie barbarzyńskiej wojny hitlerowskiej. Jednakże dla wykonania tych zobowiązań w całej rozciągłości — stwierdził Pieck — niezbędne jest położenie kresu polityce wskutek której na zachodzie Niemiec koła faszystowskie i militarystyczne znów dochodzą do głosu czyniąc przygotowania do nowej agresji. Wszystko to może być udaremnione, jeżeli zachodnio-niemiecki parlament i rząd nie będą popierały dalej poczynania zachodnich mocarstw okupacyjnych, lecz podejmą walkę przeciwko tym poczynaniom.

Mówca apelował do istniejących na zachodzie instytucji niemieckich, aby służyły narodowym interesom niemieckim, oraz wezwał ludność Niemiec zachodnich, by nie dawała się użyć do nagonki przeciwko wschodowi, lecz przeciwnie połączyła się z ludnością wschodnich Niemiec we wspólnej walce, tworząc narodowy front demokratyczny.

Stoimy dzisiaj na przełomie historii Niemiec — powiedział na zakończenie Wilhelm Pieck. Dzięki niezłomnej pracy najlepszych sił narodu niemieckiego i dzięki pomocy ZSRR stawiamy dziś pierwsze kroki na drodze naszej niepodległości państwowej. Przed nami stoją za dania, za których wykonanie odpowiadamy przed sądem historii. Wzywam cały naród niemiecki, aby wszystkie swe siły wyłożył dla zjednoczenia ojczyzny i osiągnięcia sprawiedliwego pokoju.

Wśród burzliwych długotrwałych oklasków całej sali, prezydent Pieck wznosił okrzyk na cześć narodu niemieckiego, oraz jego przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.

BERLIN. Wieczorem 11 bm. tłumy mieszkańców Berlina witały nowoobranego pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W urzędowej manifestacji wzięły udział tysiące młodzieży i dorosłych niosąc transparenty głoszące pokój, oraz obrazy portretów Generalissimusa Stałina, prez. RP Bieruta, prez. Gottwalda, Mao-Tse-Tunga, prez. Piecka, prem. Grotewohla i innych.

Margines Mama

Blondynka i ciężarówka

Wstrząsające i pełne niesamowitej grozy zeznania złożyli pp. Wayne L. Hays i Anthony Taurielle, członkowie Kongresu USA, którzy bawili niedawno w Polsce. Czełgódni kongresmani nie zdołali wprowadzić, mimo najszczerzejszych chęci i niewątpliwych instrukcji władz zwierzchnich, stwierdzić u nas głodu, łapanek na ulicach miasta i straszliwego terroru, niemniej jednak ich relacje brzmią nader sensacyjnie i przysporzyły im niezłą sumkę dolarów — od zawsze usłużnego, jeśli chodzi o drukowanie najstraszliwszych bzdur, wydawnictwa mr. Hearsta.

Oto podczas swojego niedługiego pobytu w Warszawie, zarówno p. Hays jak i p. Taurielle byli nieustannie śledzeni. Dzień i noc spoczywało na nich argusowe oko groźnych wywiadowców, którzy nawet w najbardziej niewygodnych momentach nie odstępowali swoich ofiar.

Mr. Hays był cały czas pod obserwacją pięknej blondynki, która niezmiernie towarzyszyła jego krokom, a gdy próbował nawiązać znajomość znikła jak sen złoty. Mr. Taurielle natomiast znajdował się nieustannie pod obserwacją tajemniczej ciężarówki, która prześladowała go podczas jego wycieczek po Stolicy, nie zważając na sygnały milicjantów. Nieszczęsny, prześladowany przez ciężarówkę-agenta kongresmiana, nie miał chwili wytchnienia. W godzinach nocnych zagadkowi blondynka przenosiła się do sąsiedniego pokoju w hotelu „Bristol“, tuż obok kongresmiana Haysa, natomiast szofer ciężarówki, porzucał swój złowrogi pojazd i przechał się pod oknami hotelu „Polonia“, w którym zamieszkiwał kongresman Taurielle.

Cała ta historia, opublikowana przez „New York Herald Tribune“, wygląda dla normalnego czytelnika polskiego na opowieści wieloletnich pensjonariuszy zakładów dla psychicznie chorych, lub też na niezłą anegdotę. Niestety, karmiony podobnymi lub gorszymi bredniami czytelnik prasy amerykańskiej, uwierzy bez zastrzeżeń opowieściom bohaterkich kongresmanów, śledzących przez tajemniczą piękność i niesamowitą ciężarówkę. A nasi Bóg waley po wystąpieniu relacji „Głosu Ameryki“ będą podawać znajomym szczegółowy wygląd agentki-blondynki i numer agenta-ciężarówki... TAF.

Utworzenie rządu Niemieckiej Republiki Ludowej

BERLIN. Na posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, premier Grotewohl przedstawił parlamentowi listę pierwszego rządu Republiki i wygłosił exposé. W sali obrad parlamentu byli obecni przedstawiciele ZSRR ambasador Siemionow oraz przedstawiciele misji wojskowych Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

W skład rządu weszli: premier — Otto Grotewohl, wicepremierzy — Walter Ulbricht (SED), prof. dr. Kastner (LDP) i Otto Nuschke (CDU), minister spraw zagranicznych Georg Dertinger (CDU), minister spraw wewnętrznych — dr. Karl Steinhoff (SED), minister planowania — Heinrich Rau (SED), minister finansów — dr. Hans Loch (LDP), minister przemysłu — Fritz Selbmann (SED), minister gospodarki rolnej i leśnej — Ernst Goldenbaum (Niemiecka Partia Chłopska), minister handlu zagranicznego — Georg Handke (SED), minister handlu wewnętrznego i zaopatrzenia — dr. Karl Hamann (LDP), minister pracy i zdrowia — Ludwig Steindler (CDU), minister komunikacji — prof. dr. inż. Hans Reingruber (bezpartyjny), minister poczty i telekomunikacji — Fritz Burmeister (CDU), minister ludownictwa — dr. Lothar Bolz (NDP), minister oświaty ludowej — Paul Wandel (SED), minister sprawiedliwości — Max Fechner (SED).

Nowe władze Zarządu Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej



W dniu wczorajszym odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na której omówiono szereg bieżących spraw organizacyjnych oraz dokonano wyboru Zarządu Oddziału Miejskiego TPPR, w skład którego weszli między innymi ob. ob. J. C. Petrus, F. Kalandyk, W. Kora, W. Wochna, J. Witt.

W dyskusji zebrani ocenili dotychczasową działalność oraz opracowali plan dalszej pracy. Szereg kół poszczególnych może poważnymi już osiągnięciami. Wymienić tutaj należy istnienie na terenach kół TPPR-u sekcji muzycznych, artystycznych, kulturalno-oświatowych i propagandowych. Równocześnie, w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zebrani przyjęli jednomyślnie zobowiązania.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na której omówiono szereg bieżących spraw organizacyjnych oraz dokonano wyboru Zarządu Oddziału Miejskiego TPPR, w skład którego weszli między innymi ob. ob. J. C. Petrus, F. Kalandyk, W. Kora, W. Wochna, J. Witt.

W miarę możliwości prowadzić wymianę zespołów do części artystyczno-rozrywkowych imprez, wezwać do współzawodnictwa na ściśle określonym odcinku pracy inne koła, należące do Oddziału, wytypować przynajmniej 3-ch korespondentów do gazetki ściennej, mającej ukazywać się raz w miesiącu, zwiększyć ilość prenumeratorów pism „Wolność“ i „Przyjaźni“ oraz czasopism radzieckich. Ponadto koła posiadające specjalne możliwości pracy jak np. sale zdolne pomieścić większą ilość osób, estrady, posiadające zespoły, instrumenty muzyczne lub tym podobne, powinny w miarę swoich możliwości pomagać Zarządowi Oddziału Miejskiego. Zarządy kół zobowiązują również wszystkich członków do noszenia odznak Towarzystwa.

Zobowiązania te niewątpliwie wzmocnią i pogłębią pracę organizacji, jak również zwiększą wpływ Towarzystwa w szeregach przyjaźni polsko-radzieckiej. (D-k)

Przed 6 laty

W ogniu walki pod Lenino zrodziła się nierozzerwana przyjaźń

ANTONI LUBINIECKI

porucznik

Pewnego dnia dowiedzieliśmy się z gazet, że grupa patriotów polskich z Alfredem Lampe i Wandą Wasilewską otrzymali od tow. Stalina zezwolenie na utworzenie na terytorium Związku Radzieckiego jednostki wojskowej.

Natychmiast zgłosiliśmy się też do nowopowstającej I Polskiej Dywizji Piechoty w ZSRR im. T. Kościuszki.

Nie da się opisać naszej radości, kiedy po kilkumiesięcznym przeszkoleniu, w rocznicę napadu Hitlera na Polskę, w dniu 1 września 1943 roku wyruszyliśmy na front. W dniach 12 i 13 października 1943 r., kiedy spotkaliśmy się oko w oko z hitlerowcami, którzy w kraju mordowali naszych najbliższych — rwalimy się poprostu do walki.

Na naszym odcinku oni skoncentrowali olbrzymią ilość samolotów. Bez przerwy bombardowali nasze pozycje. Płonęły rachuby faszystów. Nie ulekliśmy się Junkersów i Messerschmidów. Idąc na okopy niemieckie widzieliśmy naszych ojców i braci, nasze matki i siostry mordowane przez oprawców hitlerowskich w obozach koncentracyjnych, w więzieniach, na szubienicach. Widzieliśmy naszych bliskich zapędzonych do Niemiec na roboty przymusowe. Rozumieliśmy, że na tym wąskim odcinku frontu pod Lenino, decydują się losy naszej Ojczyzny.

Zadanie zostało wykonane. I Dywizja im. T. Kościuszki z honorem spełniła swój obowiązek. Front pod Lenino został przerwany.

Czynem swoim pod Lenino zmyśliłyśmy hańbę zdrady Andersa wobec sojusznika radzieckiego. Panowie z Londynu bali się, aby żołnierze polski nie zażądał po wojnie sprawiedliwości społecznej, którą widział realizowaną w ZSRR.

ANIELA BURDA

robotnica

W roku 1939 dostałam się do Związku Radzieckiego i tam pracowałam jako pracznica.

W okresie tworzenia się I Dywizji zgłosiłam się ochotniczo do wojska, by swą pracą dołożyć cegiełkę w walce o wolność kraju.

Zostałam przydzielona do pralni dywizyjnej, a z kolei do kuchni oficerskiej. Z początkiem września wraz z całą Dywizją wyruszyliśmy na front.

W dniu bitwy pod Lenino staliśmy w pobliskiej wiosce na tyłach.

Radość jaka panowała w naszym obozie na wieść o zwycięskiej bitwie pod Lenino nie da się opisać. Kobiety polskie wraz z radzieckimi ścisnęły się i płakały z radości.

Wspominając wielką bitwę pod Lenino podkreślić należy niezwykle bohaterstwo kobiet radzieckich, które wraz z żołnierzami walczyły o wolność naszego narodu.

STEFAN WERWIŃSKI

kapitan

Radość jaka panowała wśród nas na obcej ziemi na wieść o tworzeniu się armii polskiej nie miała granic. Kto mógł garnał się do oddziałów. Z dnia na dzień powiększała się liczba ochotników wstępujących do I-szej Dywizji im. T. Kościuszki.

Wstąpiłem do armii jako szeregowy i zostałem przydzielony do artylerii.

W kilka dni przed pamiętną bitwą pod Lenino okopaliśmy swoje działa. Naszym zadaniem bojowym było osłanianie piechotę w decydującym natarciu.

O świcie zaczęliśmy bitwę. Pierwsze zwycięstwo Dywizji pod Lenino było początkiem sukcesów naszej armii, która z pod Lenino dotarła aż do stolicy wroga Berlina.

HELENA POPEK

Kiedy w roku 1943 zaczęły formować się pierwsze oddziały Wojska Polskiego przy boku Armii Czerwonej zgłosiłam się jako ochotnik. Po przejściu przeszkolenia w kompanii podoficerskiej przeszedłam do służby liniowej.

W przeddzień historycznej bitwy pod Lenino wyruszyliśmy na front.

Pozycje wyjściowe naszej dywizji znajdowały się koło miejscowości Moisiejewa, obok skoncentrowanych wojsk Armii Radzieckiej. Naszym zadaniem było zdobycie miejscowości Trigubowo. Od wczesnego rana przygotowywaliśmy się skrupulatnie do natarcia.

Z niecierpliwością czekaliśmy na znak kiedy ruszymy do ataku. Narazie ruszyły czołgi. Przez bagnisty teren nie mogły przedostać się na drugą stronę rzeki, to też piechota była zmuszona prawie bez osłony forsować rzekę.

W nocy przyszedł z pomocą 3-ci pułk piechoty radzieckiej i wspólnie zdobyliśmy Trigubowo.

Dwa dni trwał bój polskich pułków przy boku Armii Radzieckiej pod Lenino, a w ogniu walki krzepło braterstwo broni żołnierzy obu narodów. Niezatarłe wrażenie wywarła na mnie śmierć mojej towarzyszkii broni Anieli Krzywoń, która po śmierci



została odznaczona orderem „Bohaterki Związku Radzieckiego”. Zginęła przy ratowaniu dokumentów z płonącego samochodu sztabowego. Ostatnie jej słowa były: „Polsko, to dla Ciebie”.

JULIAN WOJTUSIK

kapitan

Często przyjeżdżała do nas twórczyni dywizji tow. Wanda Wasilewska. Rozmawialiśmy z nią jak z serdecznym kolegą i przyjacielem.

1 września 1943 roku wyruszyliśmy na front. W czasie marszu przez wieś radzieckie byliśmy niezmiernie serdecznie witani przez chłopów.

W czasie ciężkiej drogi do linii frontowej, poznaliśmy co znaczy przyjaźń narodu radzieckiego do Polaków.

Do linii frontu doszliśmy w dniu 11 października. Noc przed bitwą była mglista i ciemna. Nikt z nas nie mógł zasnąć. Z niecierpliwością czekaliśmy rozpoczęcia walki. Jako oficer i dowódca kompanii CKM-ów kilkakrotnie w ciągu nocy kontrolowałem czy chłopcy są dobrze przygotowani do walki.

O świcie po generalnym ataku artylerii ruszyliśmy do boju. Chłopcy szli śmiało z pieśnią na ustach. Zdobylaliśmy nieprzyjacielskie pozycje ze słowami: „Niech żyje Polska”.

W 6-tą rocznicę walki pod Lenino, która przypada w dniu dzisiejszym, oddajemy cześć żołnierzom Armii Radzieckiej, którzy razem z odrodzonym Wojskiem Polskim wywalczyli wolność naszemu narodowi.

JÓZEF CZARNOTA

robotnik

Kiedy dziś wspominam bitwę pod Lenino, która była pierwszym zwycięstwem odrodzonego i demokratycznego Wojska Polskiego jestem dumny z tego, że mogłem jako jeden z pierwszych nosić mundur żołnierski.

Bitwa pod Lenino była wstępem do dalszych naszych sukcesów, które zostały uwieńczone zwycięstwem i zdobyciem Berlina. Lenino jest świadectwem bohaterstwa i patriotyzmu polskiego żołnierza oraz jednym z licznych dowodów szczerzej przyjaźni narodu radzieckiego.

Dziś, jako robotnik, staram się, aby przy swoim warsztacie pracy wzmocnić nasz potencjał gospodarczy i zacieśnić przyjaźń polsko-radziecką.

Nie chcemy więcej rozlewu krwi, bo jeszcze dobrze pamiętamy rany ostatniej wojny. Dlatego jako kościuszkowiec będę walczył o trwały pokój dla wszystkich ludów świata.

JAN JERMAK

porucznik

Dobrze się składa, że rocznica bitwy pod Lenino wypada w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tam właśnie na przedpolach Lenino, w ogniu zażartej walki zrodziła się prawdziwa przyjaźń obu narodów.

Słusznie mówi polskie przysłowie, „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Właśnie takich przyjaciół znaleźliśmy w towarzyszach broni z Armii Czerwonej. Gdy zostałem ranny pod Lenino, to jeden z oficerów Armii Radzieckiej sam mnie opatrzył i udzielił mi pierwszej pomocy. Na szczęście rany nie okazały się zbyt groźne i mogłem dalej walczyć.

Po kilkudniowym odpoczynku ruszyliśmy naprzód. I Armia nasza, która rozpoczęła swe działania pod Lenino doszła w zwycięskim marszu aż do Berlina.

To też w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w miesiącu, w którym poraż pierwszy do walki ruszyła odrodzona Armia Polska, winniśmy w pełni docenić wkład krwi żołnierza radzieckiego w walce o wolność naszej Ojczyzny.

JAN WRÓBLEWSKI

kapitan

Mając zaledwie lat 17-cie zostałem przyjęty jako ochotnik do I-ej Dywizji im. T. Kościuszki.

15 lipca 1943 roku, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, wobec przedsta-

wicieli władz wojskowych i cywilnych przysięgaliśmy przepędzić hitlerowców z naszych ziem. Tej chwili nigdy nie zapomnę. Pierwszy raz widziałem wtedy Wandę Wasilewską inicjatorkę sformowania się polskich sił zbrojnych w ZSRR.

Pod koniec września, jako przeszkolony żołnierz, wspólnie z kolegami wyruszyłem na front.

Pamiętnego dnia 13 października rozpoczęła się pierwsza wielka bitwa stoczona przez odrodzone Wojsko Polskie. Nie wyobrażałem sobie wogóle jak wygląda walka. Ludzie szli w bój z pieśnią na ustach. Zapal walki i chęć zemsty za zniszczony i okupowany kraj potęgował się z minuty na minutę. Z okrzykiem „Za Warszawę, Oświęcim!” ruszyliśmy w bój. Przy forsowaniu rzeki Mirei zostałem ciężko ranny.

W szpitalu wojskowym cierpiałem więcej z tęsknoty za walką z wrogiem, aniżeli z odniesionych ran. Dziś służę nadal w odrodzonym Wojsku Polskim. Jednak celem jest walka o pokój. Tej walce poświęcam moją młodość i entuzjazm bojownika z pod Lenino.

PIOTR BURDA

dozorca

Ofensywę w bitwie pod Lenino, rozpoczęliśmy rano o godz. 6-tej. Byłem w drużynie broni przeciwpancernej. Pierwsze nasze natarcia na wroga skończyły się dla nas dość niepomyślnie, bo musieliśmy się cofnąć o 2 km w tył. Jednak ponowny atak zakończył się pełnym sukcesem i przetamaliśmy linię nieprzyjacielską.

W czasie przeprawy przez rzekę, pod osłoną artylerii, poznaliśmy prawdziwy ogień walki. W czasie przeprawy przez rzekę zostałem ciężko ranny. Przewieziono mnie do szpitala Armii Radzieckiej, gdzie bardzo troskliwie i starannie mię leczono.

Czynem naszym pod Lenino dowiedzieliśmy, że jesteśmy godni nosić mundur żołnierski, a żołnierze radzieccy okazali się prawdziwymi towarzyszami broni.

LESŁAW GAWALEWICZ

porucznik

Na wieść o tworzeniu się polskich sił zbrojnych w Związku Radzieckim zgłosiłem się jako jeden z pierwszych do I Dywizji im. T. Kościuszki. Zostałem przydzielony do artylerii. Po przeszkoleniu w Siedlecach wyruszyliśmy we wrześniu na front.

W pamiętny poranek historycznej bitwy pod Lenino było chłodno i mgliście. Po nieprzespanej nocy otrzymałem zadanie bojowe: zająć stanowisko obserwatora. Jak na dzień widziałem bohaterską walkę polskich żołnierzy. Wielu z naszych towarzyszy broni zginęło pod Lenino, ale śmierć nie odstraszała innych od walki. Wśród huku dział, świstu kul karabinowych i kłębow dymu żołnierze nasi parli jak lawina naprzód. Nic ich nie mogło powstrzymać nawet przeważające siły nieprzyjaciela. Rozbite pułki zastępowały inne, by w końcu zwyciężyć.

Pod małym miasteczkiem o nazwie wielkiego wodza proletariatu — Lenina zrodziła się i umacniała przyjaźń dwóch narodów.

Lucjan Szenwald

BALLADA o Pierwszym Batalionie (FRAGMENTY)

*Dolina i mrok między nami i nimi,
Wstające we mgle linie wzgórz.
Zwęglonej gorzelni kościotrup, obrzymi,
Jak szkielec okrętu po burzy,
I milczą transeje, i czasem z oddali,
Jak duch — koczująca armata wypali.*

*Na wzgórzach są Niemcy! Na pewno w tej chwili
Przez szkła wymacują noc mgławic,
A może, chorągwie zwinawszy, stchórzyli
Przed tą, co poprzedza nas, sławą?
Wybadać, co kryją tumany rozstajeł
I pierwszy batalion z okopów powstaje.*

*To byli ci sami, co żaru odpryski
Na dłoń brali w kutasach Urału
A czoła opalił im wiatr syberyjski,
A piersi zgorzały od żalu.
Ich ręce, splekane od prac, nie zawiodyły,
Ich kark dźwigał cedry śnieżyste i jodły.*

*I żeby choć głos przed atakiem drgnął komuś!
Wytknawszy broń idą piechurzy,
Własnymi ciałami wytkać znikomość
Tej ciszy, co przysłała po burzy.
Już niebo za nimi zaczyna różnowieć,
I echo ich krokom podaje odpowiedź...*

*Przed nimi wyżyna — wtem ogniem w trzy warstwy
Bluznęły wyloty strzelnicze,
Szarpnęły skłębienia wybuchów i trzaski
Przez mózg ciekawym jak bicze,
I dym tyralierę ze wszystkich stron obwał,
Natkami krwi szły ten dym igły ognia.*

*I wszystko minęło, i cisza aż dziwi.
Chłupocze Miereja po bagnie.
Spią martwi. W okopy wciśnięli się żywi
I bagnet prześwieca przez bagnet.
Tam w kul świergotaniu wypływa nad chorał,
Jak gdyby w jaskółkach, twarz księdza-majora.*

*Wstał dzień, aby ciała poległych poharbić,
Lecz spozna nas zerwał się podmuch,
Gruchnęło pięć setek moździerzów i haubic,
I dzień skolowaciał i ogłuchił.
A grają armaty, a dudnią, a wala...
I znowu podnosi się pierwszy batalion!*

*General pozornie spokojny, lecz łowi
Bez tchu każdy trzask w telefonie.
„Odwody na odsiecz pierwszemu pułkowi!
Pchnąć czołgi do walki!” — I słonie
Pancerne wylażą z krętego parowu,
I pierwszy batalion podnosi się znowu,*

*I kruszy, i łamie, i depcze, i wali,
Dopada, szturmuje i bierze!
W Trigubowej pod jabłonią została
Ostatni zabici żołnierze.
Zostali ochraniać tu strzechy i progi —
Metr tej, co do kraju prowadzi nas, drogi.*

Lubaczów

W dawnych magnackich posiadłościach (1) gospodaruje dziś chłop Dorobek oleszyckiego zespołu PGR

Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych Oleszyce w pow. lubaczowskim składa się z 5 majątków.

Same Oleszyce — 270 hektarów majątek, z pięknym parkiem i zabudowaniami, dziś niestety zniszczony przez ukraińskie bandy, były niegdyś własnością księcia Sapiehy.

ZIEMIA WRACA DO PRAWOWITEGO WŁAŚCICIELA

Drugi majątek — Niemstów 400 ha, był posiadłością niemieckiego barona Wottmana, wrócił on dziś do swego prawowitego właściciela — chłopca polskiego.

Dalsze majątki Lubliniec Nowy i Stary — 1350 ha, Suchowola 1700 ha — to ziemie poukraińskie, które wraz z małym majątkiem drobnego ziemianina w Starym Siolu, stanowią obecnie klucz oleszyckiego zespołu.

Po wyzwoleniu przez Armię Radziecką, aż do 1948 roku, ziemie te leżały odłogiem i wyglądały jak stepy. Mimo iż Zespół powstał w 1946 roku, nie mógł on w krótkim czasie terenów tych zagospodarować, wskutek panującej tutaj działalności dywersyjnej band. Na początku bowiem swego istnienia Zespół PGR wystarał się o traktor, zakupił od wojska konie i przystąpił do pracy. Lecz nie trwało ona długo. Rozwój majątku, nie podobał się ukraińskim banderowcom i w czasie jednego napadu zrabowali konie, a budynki PGR-u podpaliłi.

Zespół oleszycki musiał więc rozpocząć pracę od nowa. Na wiosnę 1947 r. pracowały już dwa traktory i konie wypożyczone od stacjonującej jednostki wojskowej. Majątek wówczas, należał do okręgu lubelskiego, który mało się nim interesował.

W 1947 roku Zespół PGR otrzymał jeszcze 4 ciągniki. Posiadając tak nie-

liczne maszyny, przystąpił on do zagospodarowania ziem w Oleszycach i Krowiu, co mu się całkownie udało. Jesienią tego samego roku, przystąpił on również do likwidacji odłogów w Niemstowie, które zupełnie zaorano dopiero w 1948 roku, zasiewając ziemię zbożem i pastewnymi roślinami. Obsiano również w zeszłym roku część poukraińskich pól w Suchowoli, resztę zaś wiosną 1949 roku. W tym czasie zaorano odłogi w Lublińcu, kończąc ich likwidację 22 lipca br. Zlikwidowano również odłogi w majątku Stare Siolo.

Obecnie w sezonie jesiennym przystąpiono do zasiewu oziminy. Ogółem w Zespole obsiano 940 ha żytem, 300 ha pszenicą, i 30 ha rzepakiem.

NOWOCZESNE MASZYNY ROLNICZE

Do prac tych przystąpiono w bieżącym roku już z dostateczną ilością maszyn rolniczych — informuje nas dyrektor Zespołu. — Z biegiem czasu Zespół nasz zagospodarował się. Ilość

nowoczesnych maszyn rolniczych zwiększyła się. Do prac jesiennych przystąpiliśmy z 4 lokomobilami, 5 młóckarniami (2 zostały przysłane ze Związku Radzieckiego). Mamy również między innymi 7 nowych anopowiązalek, 11 żniwiarek, 4 kosiarki i 1 elewator oraz 7 siewników. Najwięcej mamy ciągników, bo aż 38, których na początku posiadaliśmy tylko 4, w tym jest 5 radzieckich gąsienicowych i 15 „ursusów”. Mamy również 55 pługów traktorowych 3, 4 i 5-skiobowych. Zepsute narzędzia, naprawiamy sami, w kompletnie wyposażonej kuźni, mieszczącej się w naszym Zespole.

W oleszyckim Zespole nie brak również żywego inwentarza. 60 koni szwedzkich i duńskich, 80 sztuk bydła rogatego i 40 sztuk zakupionej trzody chlewnej, co jest wynikiem racjonalnej gospodarki Zarządu oleszyckiego Zespołu, który już przeszedł pod zarząd okręgu przemyskiego.

Lwk.

Gorlice

Rzepiennik Strzyżowski przestał być »kopciuszkiem«

W północnej części powiatu gorlickiego, leży gmina Rzepiennik Strzyżowski, licząca 10.285 mieszkańców. Teren ten z powodu wadliwych dróg, był dostępny tylko drogą okrężną przez gminę Biecz. — Władze powiatowe, mając to na uwadze, rozpoczęły w 1948 r. budowę nowej drogi, na odcinku Rzepiennik Strzyżowski — Turza — Moszczenica, która przyczyni się w niedługim czasie do ożywienia życia gospodarczego w tej gminie, dzięki dogodnemu połączeniu z miastem powiatowym.

Równocześnie w br. wybudowano nowy most na drodze Rzepiennik Strzyżowski — Cielżkowiec, oraz na prawiono 2 mosty na drogach gminnych. W kilku gromadach tej gminy przeprowadzono szereg remontów budynków szkolnych. W Rzepienniku Suchym zaplanowano budowę nowej szkoły. W Olsznychach budowę szkoły 11-letniej i dla tego

celu, jest już zwożony materiał budowlany.

Założono również bibliotekę gminną, którą uzupełniono, a w poszczególnych gromadach zorganizowano punkty biblioteczne.

Daje się na tym odległym terenie odczuwać brak Ośrodka Zdrowia, którego Zarząd Gminny nie jest w możności uruchomić, ze względu na brak środków finansowych i pomieszczenia. (emka)

Brzozów

Dobre wyniki pracy Koła Gospodyń Wiejskich

W spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Domaradzu odbyła się uroczystość wręczenia premii członkiniom Koła Gospodyń, które brały udział w zespołowych konkursach jajczarskich, zorganizowanych przez miejscową spółdzielnię.

W dwóch zespołach konkursowych brało udział 69 członkiń Koła Gospodyń, które otrzymały premie za dostawę jaj. Zespołowe konkursy, cieszyły się dużym uznaniem i zainteresowaniem wśród członkiń Koła i wpłynęły dodatnio na jakość jaj, jeśli chodzi o czystość i terminową dostawę. Równocześnie konkursy zapropagowały hodowlę drobiu.

Dzięki zespołom konkursowym spółdzielnia Domaradz przekroczyła plan dostawy jaj na 1949 rok w 50 procentach wysyłając od 1 stycznia 1949 r. do 7 października 1949 r. 1.200.460 szt. zamiast planowanych 867.000 szt.

E. K.

Zespoły szkolne ZMP

Zarząd Wojewódzki ZMP przystąpił do reorganizacji referatów szkolnych, przy Zarządach Powiatowych. W miejsce dawnych referatów, powołano nową organizację „zespoły szkolne”, w składzie od 5 — 9 członków, których zadaniem jest zaktywizowanie działalności kół szkolnych ZMP, oraz rozpracowanie programu organizacyjnego.

(O2)

Stalowa Wola

Czyn młodzieżowy przed wojewódzkim zjazdem ZMP

Z końcem bież. miesiąca, odbyło się w Rzeszowie I-szy Woj. Stałutowy Zjazd ZMP. W związku z tym we wszystkich Zarządach Powiatowych, odbywają się konferencje delegatów-przodowników pracy, nauki oraz aktywistów ZMP, SP i ZHP.

Ostatnio tego rodzaju konferencja odbyła się w Stalowej Woli, w której prócz delegatów Woj. Zarządu, wzięło udział około 80 osób. Po wygłoszeniu referacji wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 13 osób. Dotyczyła ona zjazdu, osiągnięć w pracy oraz usprawnienia działalności organizacyjnej w terenie.

Wśród dyskutantów zasługiwało

na uwagę, wystąpienie przedstawiciela Koła ZMP Elektrowni ZEOK Stalowa Wola, który w imieniu Koła, zobowiązał się do zelektryfikowania dwu wsi pod warunkiem że Woj. Komitet Elektryfikacji Wsi, przyspieszy załatwienie wszelkich formalności, związanych z elektryfikacją wyznaczonych gromad.

Ponadto w wolnych wnioskach wpłynęło do Prezydium Konferencji 27 zobowiązań i rezolucji, złożonych przez przodowników pracy i nauki, którzy dla uczczenia I-szego Wojewódzkiego Statutowego Zjazdu ZMP, zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy i podnieść poziom nauki w szkole

K. P.

Krosno

„Wzywamy wszystkie kobiety do walki o utrzymanie trwałego pokoju“

Onegdaj 46-osobowa grupa wycieczka kobiet z Potoku, pow. Krośnice, z pracownic przemysłu naftowego zrzeszonych w Lidze Kobiet, zwiedziła Państwowe Muzeum w Oświęcimiu. Po powrocie z Oświęcimia kobiety przesyłały do naszej redakcji — list, którego fragmenty zamieszczamy poniżej:

„Już sam widok żelaznej bramy i ogrodzenia z kolczastego drutu, sprawia wrażenie grozy.

Oprawadający przewodnik, postarał się nam objaśnić wszystkie szczególności męczeństwa więźniów i wskazał miejsca kaźni.

Z pośród oglądanych eksponatów, najbardziej wstrząsnęły nami widoki narzędzi do mordowania niewinnych dzieci. Toteż my Polki, kobiety-matki, wzywamy wszystkie kobiety do pracy i walki o utrzymanie trwałego pokoju, aby nasze dzieci, nigdy nie przeżywa-

ły okropności wojny, aby już nigdy nie było obozów śmierci.

Apelujemy, ażeby Muzeum w Oświęcimiu, mogły zwiedzić najszerze masy kobiet wiejskich i całe społeczeństwo. Po zwiedzeniu tych okropności, słowo pokój — będzie świętym słowem na ustach każdej kobiety, która zobaczy tutaj, co niesie nam i naszym bliskim wojna“.

Jarosław

Młodzież zwiększa czujność klasową

Na powiatowej konferencji ZMP w obecności licznych delegatów kół wiejskich i szkolnych; po wysłuchaniu referatu o sytuacji międzynarodowej i dyskusji, zapadły uchwały wzmocnienia czujności klasowej i dalszej pracy nad rozwojem ZMP na terenie jarosławskim. (beta)

„Żywe dewizy“

W przemyskiej hodowli gęsi

Od chwili objęcia Rzeźni Miejskiej w Przemysku przez zarząd państwowy — minął miesiąc. Nowa administracja zakładu „ostro” wystartowała do nowego etapu. Oprócz drobniejszych usprawnień organizacji pracy przy rzeźni, został uruchomiony nowy oddział — hodowla „żywych dewiz” — gęsi. Zza wysokiego, obitego białymi deskami — płotu, rozlega się pojedynczy krzyk. Wołanie zostaje podchwyczone i niebawem powietrze, aż drga od przeraźliwego hałasu. Robimy jeszcze jeden krok i już znajdujemy się po wewnętrznej stronie ogrodzenia — na łące o powierzchni około 10 tys. metrów kwadratowych. Tu właśnie znajduje się hodowla gęsi.

Kontraktację gęsi dla hodowli w Przemysku, narazie, przeprowadza się tylko na terenie powiatów przemyskiego, jarosławskiego i przeworskiego. W najbliższym czasie eksport obejmie ponadto powiat leski i sanocki.

Skupu „żywych dewiz” dokonują specjalne ekipy kontraktorów przy pomocy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Sprzedający za dostarczone ptactwo otrzymują należność, o wysokości której decyduje klasa do jakiej towar został zaliczony. I tak za gęsi I-jej kl. — spółdzielnia płaci 220 zł. za 1 kg. Za II-gą kl. — 185 zł. za 1 kg. Cena kur I-jej kl. wynosi 220 zł. za 1 kg. Natomiast młode kurczęta — mimo, iż są zaliczone do kl. II-jej — mają dość wysoką cenę 208 zł. za 1 kg.

Po dokonaniu skupu ptactwo „pakuje się” do specjalnych skrzyń — klatek i samochodami wysyła do punktu hodowlanego w Przemysku.

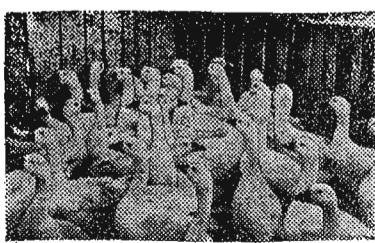
KWARRANTANNA

Codziennie o różnej porze przybywają tu nowe transporty przeciętnej ilości 60 kurcząt 200—250 gęsi oraz nieliczne kaczki i indyki.

Natychmiast po przybyciu na teren hodowli skrzynie wraz z zawartością są ważone, po czym kurczęta idą od razu do znajdującej się obok rzeźni. — pod nóż. Białe gąski, wyciągnięte z ciasnych skrzynek, rozprostowują skrzydła krocząc statecznie w kierunku klatek.

W jednym kącie łąki, na której mieści się hodowla — świeżo przywiezione z różnych, odległych wiosek — ptactwo domowe, przechodzi kwarantannę. Znajduje się tu ok. 75 klatek drewnianych, w których przez okres kwarantanny „mieszka” po 40 gęsi. To właśnie one robią, co chwilę wrzawę, od której można ogłuchnąć.

— Jak długo trwa kwarantanna? — Przeciętnie około tygodnia. Jeśli jednak gąski cieszą się dobrym apetytem i humorem — to krócej. Skró-



To właśnie te — znajdujące się w tuczarni — „żywe dewizy”.
Fot. B. C.

cenie lub przedłużenie okresu kwarantanny, zależy od lekarza — weterynarza, który bada zdrowie swych „pacjentów” — i czuwającego przez całą dobę personelu, który obserwuje humory swych „podopiecznych”.

Gdy w jakiegokolwiek z klatek znajduje się podejrzana o chorobę sztuka — wszystkie „lokatorki” idą do grun-

townego badania. Po badaniu zdrowe mięso zostaje oddane do kuchni.

DOBRY APETYT

Po odbyciu kwarantanny, gęsi przenosi się do drugiej części hodowli — tuczarni. Koło klatek tuczarni, ustawione są korytka — tak, że ptactwo po przecięciu głowy i długiej szyji przez pręty dostaje się do owsa, marchwi, psianki i wody.

Średnio, około pół kilograma owsa przypada dziennie na jedną gęś. Woda — dla dezynfekcji — z domieszką kwasu solnego, jest również co kilka godzin zmieniana.

W tuczarni gęsi przebywają od 25 — 30 dni. Następnie, waży się je i odsyła do rzeźni.

MROŻONA JEDZIE W ŚWIAT

Przy zabijaniu, oczyszczaniu i skubaniu piór, pracują same kobiety. Sreparowana gęsinia idzie do chłodni, gdzie zostaje zamrożona.

Zamrożone mięso pakuje się do skrzynek i wagonem — chłodnią, odsyła do centrali w Krakowie. Stąd wędruj pociągami do Czechosłowacji lub dalej do portów i statkiem — chłodnią do odbiorców w Anglii.

— A co z piórami?

Pióra segreguje się według ich jakości i „kalibru” po czym, albo eksportuje się je jako surowiec, lub też odsyła do fabryk skąd wychodzą jako „ozdobne pióra służące do przystrojania modnych, damskich kapeluszy.

W chwili obecnej młoda placówka szybko rozwija się. Na terenie hodowli, buduje się betonowe baseny, gdzie przed zabiciem gęsi będą się kąpać. Buduje się również dużą suszarnię. W stadium rozwoju, znajduje się sieć kontraktorów gęsi w różnych powiatach woj. rzeszowskiego. Już w niedługim czasie eksport mrożonej gęsiny, zwiększy się wydatnie.

Czesław Breff.

PAŹDZIERNIK

13

CZWARTEK

DYŻURY APTEK:

Dyżur nocny: Apteka pod Głową, ul. Jabłońskiego 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Lubomirskich 3, tel. 333

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 40

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem ul. 3-go Maja

PRZEWORSK

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem, ul. Krakowska 1.

KROSNO

Dyżur nocny — Apteka mgr. Wojtkiewicz — Rynek

JAROSŁAW

dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą, mgr. Kucharskiego, ul. Grunwaldzka

MIELEC

Dyżur nocny: Apteka pod Opatrznością — mgr. Pawlikowskiego

MUZEUUM MIASTA RZESZOWA — Rynek 8 — otwarte od godz. 10-tej do 13-tej.



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „ODWETY“ — L. Kruczkowski. Początek godz. 19-tej.

SALA POGOTOWIA PKK ul. Lubomirskich: Wykład dr. Lewickiego p. t. „Społeczne znaczenie gruźlicy“.



Apollon: „Spotkanie na Łabie“ — film prod. radzieckiej (w ramach festiwalu).

PRZEMYSŁ — Bałtyk: Świat się śmieje — Olimpia: Cygański tabor

PRZEWORSK — Bałtyk: „Maskarada“

KROSNO — Pionier: Zwarłowane lotnisko.

JAROSŁAW — Gdynia: „Konik garbuszek“.

MIELEC — Odra: Czekaj na mnie.

DEBICA — Uciecha: „Zawieja“

GORLICE — Wiarus: „Dni i noce“.

GLINIK — Karpaty: Wśród ludzi

KOLBUSZOWA — Grażyna: Krążownik W. reg.

LANCUT — Znicz: „Aliszer Nawoi“

NISKO — San: Postrach mór.

RUDNIK — Rusalka: Góra dziewczęta

ROZAWADÓW — Polonia: Na morskim szlaku

STALOWA WOLA — Stal: Młoda Gwardia.

TARNOBRZEG — Wisła: Krakatit.

ZURAWICA — Zorza: Powrót.

KINA OBJAZDOWE

— program na dzień 15 bm.

SANOK — Góra dziewczęta

CZERTYZÓW (Sanok) Góra dziewczęta.

SIELEC (Tarnobrzeg) Harry Smith odkrywa Amerykę.

BIECZ (Gorlice) Dusze czarnych.

DĄBRÓWKA (Sanok) Złoty klucz.

RUDA RÓZANIECKA (Lubaczów) Wyspa bezimienna.

SUCHORZÓW (Tarnobrzeg) Muzyka i miłość.

WIŚNIOWA (Krosno) Chłopiec z przedmieścia.

BARANÓW (Tarnobrzeg) Polska.

SOBNÓW (Jasło) Przygody Nasredina.

KRYG (Gorlice) Nowa Albania.

KINO PÓLSTALE

SANOK — Wielki przełom.



6.45 dziennik poranny, 7.35 „Opowieść o Chopinie“ — A. Czartkowskiego, 9.15 Wszelchnia radiowa, 10.00 skrzynka PKK, 10.55 audycja szkolna, 11.15 „Dziecko ulicy“ — pow. 12.00 Dziennik południowy, 12.30 audycja dla wsi, 12.55 Na swojską nutę — muzyka T. Kozłowski, 13.30 muzyka obładowa, 14.00 Kronika rumuńska, 14.15 Koncert, 15.30 „Budujemy Nieznanowo“ — aud. dla dzieci, 16.00 dziennik południowy, 17.00 muzyka, 17.35 Audycja dla młodzieży, 19.00 Prasa w Związku Radzieckim — pogadanka, 20.00 dziennik wieczorny 21.40 „Niziny“ — pow. E. Orzeszkowej, 22.15 muzyka, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Milionowe oszczędności dzięki zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich z pracy Dyrekcji Przemysłu Miejsowego

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejsowego mająca swą siedzibę w Rzeszowie obejmuje zasięgiem szereg fabryk z różnych dziedzin przemysłu, a mianowicie fabrykę: Przetworów Drzewnych „Jarot“ w Rudniku nad Sanem, Mydła „Wisła“ w Tarnobrzegu, Maszyn Rolniczych i Odlewni Żelaza oraz Zabawek „Polna“ w Przemysłu, drutu i przetobów papierniczych w Rzeszowie, gwoździ i wyrobów metalowych w Skołyszynie, wyrobów metalowych i tkalnia w Tarnobrzegu, przemysłu lniarskiego w Głogowie, obuwia w Krośnie, wstążek w Jarosławiu oraz Zakłady Ceramiczne w Dobrzeczkowie. Obecnie DPPM przejmują hutę szkła w Jasle i stolarnię w Tarnobrzegu.

W roku 1950 przewidziane jest uruchomienie względnie przejęcie przez DPPM stolarni w Mielcu, kopalni gipsu alabastrowego w Przeworsku, wyrobów galanteryjnych w Brzozowie i wytwórni mydła „Chema“ w Rzeszowie. Z zakładów podległych DPPM plan trzyletni wykonany „Jarot“, Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Głogowie i Zakłady Ceramiczne, całkowicie natomiast wykonanie planu przewidziane jest na początek listopada.

W pierwszym półroczu b. r. zaoszczędzono 35.569.687 zł. przede wszystkim w wyniku usprawnień w produkcji, jakich dokonano na terenie szeregu zakładów. W Dobrzeczkowie przy ceglarnie zastosowano urządzenie na 4 cegły zamiast jak dotychczas na jedną, co zwiększa produkcję czterokrotnie, dając 162.880 zł. oszczędności miesięcznie.

Ponadto usprawniono dostawę gliny, przez co osiągnięto dalsze 50 tys. oszczędności miesięcznej.

W fabryce narzędzi rolniczych „Polna“ w Przemysłu zastosowano przystawkę do kieratu oraz projekt kieratu jednokonnego co znacznie ułatwia pracę w polu.

W fabryce gwoździ w Skołyszynie zastosowano wyciągarkę drutu na 6

wrzeniec zamiast dotychczasowych czterech, zaoszczędzając na tym usprawnieniu około 30 tys. zł. miesięcznie. Zamiast importowanych z zagranicy kamieni wiodowych rzeszowskie zakłady drutów zastosowały t. zw. aparat rolkowy z materiału krajowego, uniezależniając się przez to od kosztownego importu zagranicznego. Zamiast proszku mydlanego przy ciągnięciu drutu, w fabryce w Skołyszynie zastosowano tłuszcz mineralny „wiertal“, który jako tańszy i wydajniejszy daje 35 tys. zł. oszczędności miesięcznie.

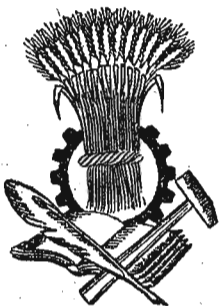
Na skutek prac reorganizacyjnych w zakładach przejmowanych przez DPPM, nie mogło się w pełni rozwinać współzawodnictwo. Obecnie przy-

stąpiono do pełnej jego organizacji, tworząc na zakładach brygady produkcyjne, a 1 bm. Dyrekcja DPPM wezwała do współzawodnictwa wszystkie Dyrekcje w kraju.

Wśród pracowników DPPM żywo rozwija się praca społeczna. Oprócz POP, PZPR i ZMP istnieją na tym terenie największe w województwie rzeszowskim koło T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej koło uchwaliło rozpocząć kurs języka rosyjskiego, a większość członków zgłosiła prenumeratę prasy radzieckiej.

Artystyczne kółko DPPM często wyjeżdża na wieś w ramach łączności miasta ze wsią. (D-k)

Ekipy rzeszowskich robotników zacieśniają sojusz miasta ze wsią



Współpraca i przyjaźń ekip robotniczych z ludnością wiejską zacieśnia się coraz bardziej.

W związku ze stale wzrastającym ruchem łączności rzeszowskich załóg z okolicznymi wsiami w Pow. Komitecie PZPR w Rzeszowie odbyła się narada kierowników ekip robotniczych, w której wzięli udział aktywiści partyjni z miasta i powiatu oraz przedstawiciele Wojska Polskiego. Na naradzie omówiono plan współpracy ekip z żołnierzami na odcinku gospodarczym i kulturalnym wsi oraz ustalono terminarz wspólnych wyjazdów na wieś.

Realizując ten plan, już w ubiegłą niedzielę z Rzeszowa wyjechało 9 ekip

robotniczych, którym towarzyszyli przedstawiciele WP.

Z zakładów pracy — z PKP, WSK, TOR, PKS i innych zakładów wyjechały grupy agitatorów.

Ze szczególnie entuzjastycznym przyjęciem ze strony ludności wiejskiej spotkała się grupa agitatorów z WSK oraz żołnierze w grom. Siedliska. Przybyli wraz z grupą wojskową lekarz por. Kieć do późnych godzin wieczornych przyjmował pacjentów, rozprawdając lekarstwa, które dla ludności wiejskiej ofiarował Zw. Zawodowy Służby Zdrowia. Również drużyna sportowa z WSK zdobyła sobie uznanie wśród tamtejszej młodzieży, podobnie jak i w Trzebownisku, gdzie impreza sportowa WSK zgromadziła całą wieś.

Na inne gromady, jak np. do Racławówki wraz z ekipami przybyła orkiestra wojskowa.

Podczas masówek, na których agitatorzy referowali najaktualniejsze zagadnienia gospodarcze i polityczne, chłopcy szeroko omawiali konkretne możliwości gospodarki zespolowej w swych wsiach. (m)

III etap współzawodnictwa kobiet

Ambicją każdej członkini Ligi Kobiet z terenu woj. rzeszowskiego jest, by wkładem swej pracy przyczynić się do realizacji III etapu współzawodnictwa. Stąd też do woj. Zarządu LK w Rzeszowie napływają coraz nowe meldunki o poważnych pracach zespołowych.

W Jarosławiu członkini Ligi Kobiet biorą żywy udział w pracy na polu społecznym. Na odbytej ostatnio ogólnej konferencji organizacji politycznych i społecznych 122 aktywistek Ligi zobowiązało się, że w najbliższym czasie wyjadą na wieś do KGW, by zapoznać kobiety wiejskie z najaktualniejszymi zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi.

W pracach Ligi biorą również żywy udział nauczycielki: ob. Hawtelukowa z gromady Pruchnik jest jedną z najaktywniejszych członkiń Ligi wśród nauczycielek tego powiatu.

W ramach III etapu współzawodnictwa członkini Koła Gospodyń ZSCH. w Borowej pow. mieleckiej pracowały 14.688 godz. przy budowie drogi oraz 2.157 godz. przy budowie szkoły.

Również koło terenowe ligi kobiet w Gorlicach dało 22.947 godz. pracy przy oczyszczaniu rowów i naprawie ulic.

W pow. przemyskim odbyły się gminne konferencje nauczycielskie poświęcone omówieniu zadań jakie

stoją przed nauczycielstwem wiejskim oraz zapoznaniu jaknajszerszych rzesz. nauczycielskich z pracą społeczną.

W konferencjach tych wzięli udział inspektorzy i podinspektorzy szkolni przedstawicielka pow. Zarządów Z.S.Ch. oraz delegatka Woj. Zarządu Ligi Kobiet.

W wyniku narad, nauczycielki, które dotąd jeszcze nie należały do Ligi Kobiet, wstąpiły w jej szeregi, deklarując stałą współpracę z kołami gospodyń wiejskich. (m)

Fundusz chopinowski dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

Chcąc udostępnić zdolnej młodzieży robotniczej i chłopskiej możność studiów muzycznych. Towarzystwo Burs i Stypendiów rozpoczęło zbiórkę na stypendialny fundusz chopinowski. Towarzystwo apeluje do organizacji masowych, związków i społeczeństwa o udział w akcji, by stulecie Chopina uczcić udostępnieniem studiów muzycznych synom chłopów i robotników — budowniczym nowej Polski. (w)

Walczymy z chorobami społecznymi

W ramach przedłużonego Tygodnia Zdrowia, rzeszowscy lekarze specjalisci, wygłaszają odczyty na temat walki z chorobami społecznymi i epidemiami.

W dniu dzisiejszym, o godz. 15, w sali Pogotowia Ratunkowego przy ul. Lubomirskich, dr. Lewicki wygłosi odczyt nt. „Społeczne znaczenie gruźlicy“. 15 bm. w tej samej sali o godz. 15 dr. Rodowski zreferuje choroby zakaźne wieku niemowlęcego i ich profilaktykę. (e)

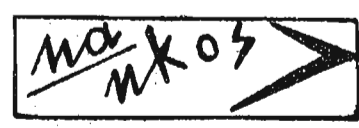
Młodzież zdobywa wiedzę drogą korespondencyjną

W trosce o udostępnienie kształcenia się młodzieży nie mogącej korzystać ze szkół w miejscu — ZMP prowadzi Gimnazja Korespondencyjne. Na terenie całego kraju, prawie we wszystkich miastach wojewódzkich, istnieją dydaktyczne ośrodki korespondencyjnego kształcenia się.

W Rzeszowie ośrodek taki znajduje się przy Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych. Z tego systemu naukania korzysta w rzeszowskim 249 osób, przy czym jest to przeważnie młodzież chłopska, choć nie brak i młodzieży robotniczej. Korzystający z tej nauki opłacają jedynie znaczki: pocztowe przy przesyłce materiału.

Raz w miesiącu odbywa się konferencja, na której korzystającym z nauki korespondencyjnej udziela się wyjaśnień w kwestiach których nie rozumieją. Egzaminy odbywają się dwa razy do roku, a przy przyjeździe na egzaminy i konferencje uczestnikom zwraca się koszt podróży.

Obok Gimnazjum korespondencyjnego, ZMP bierze szeroki udział w akcji zwalczania analfabetyzmu, poprzez liczne kadry tzw. nauczycieli społecznych rekrutujących się z członków ZMP, uczniów szkół średnich. (D-k)



Pasazerowie proszą

Od dłuższego czasu daje się zauważyć ogromny ścisk przy wyjściu ze stacji kolejowej w Rzeszowie. W dni targowe między godziną 7.31 a 7.38 napływ podróżnych z Debicy, Jasła i Przemysłu jest tak masowy, że mowa o wzajemnym „łamaniu kości“ nie jest bynajmniej przesadą. A co dopiero, gdy pociągi, na skutek niezauważalnego opóźnienia, zajeżdżają na peron równocześnie, wyrzucając pracowników dojeżdżających chłopów na targ itp.

szenie, że tamtędy przejście jest wbronione. Ze względu na zbliżające się mrozy należałoby tę sprawę jaknajszybciej rozwiązać w myśl życzeń świata pracy. Dojeżdżający pracownicy piszą do nas: „Stanie przed wyjściem 15 minut na mrozie, a później gonitwa po zamurzniętych ulicach i spóźnienie się do biura czy zakładu pracy nie należy bynajmniej do przyjemności, zwłaszcza gdy walczymy z marnotrawstwem czasu. Braki te można by usunąć przez zorganizowanie drugiego wyjścia lub wypuszczenie pasażerów przez poczekalnię w okresach największego nasilenia ruchu. Proszę o to wszyscy dojeżdżający pasażerowie“.



KLUB RACJONALIZATORÓW DŹWIGOWYCH CENTRALI WĘGLOWEJ

GDANSK. Przy dziale przeladunków morskich Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w porcie gdańskim ukonstytuował się klub racjonalizatorów.

Dotychczas akces do klubu zgłosiło 35 robotników-wynalazców, autorów wielu cennych projektów usprawnień, które zaoszczędziły gospodarce narodowej wiele milionów złotych. Członkowie klubu projektują nawiązanie kontaktu z profesorami politechniki gdańskiej w celu naukowego opracowania nowych projektów. Na zebraniach Klubu robotnicy omawiają będą wszystkie zgłoszone projekty, co ułatwi prace wynalazców.

SANITARNY WAGON PROPAGANDOWY PKP POWRÓCIŁ Z PIERWSZEGO OBJAZDU

WARSZAWA. W dniu 10 bm. powrócił do Warszawy z pierwszego objazdu sanitarny wagon propagandowy PKP.

Wagon w ciągu 25 dni odwiedził ponad 18 miejscowości, budząc duże zainteresowanie społeczeństwa. Wagon — wystawę zwiędziło ponad 25 tys. osób. Ekipa wagonu rozwijała w terenie szeroką akcję popularyzowania zagadnień zdrowia i higieny wśród ludności miast i wsi. Wygłoszono 103 pogadanki i 170 prelekcji. W świetlono liczne filmy na tematy związane z walką przeciw gruźlicy, jaglicy, innym chorobom zakaźnym.

POMYŚLNY PRZEBIEG JESIENNYCH PRAC ROLNYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCLAW. Mimo trwającej na Dolnym Śląsku posuchy, szczególnie na tzw. madach nadodrzańskich — PGR okręgu wrocławskiego wykonały już ponad 80 proc. siewów jesiennych.

W 100 proc. zrealizowano plany siewu rzepaku, jęczmienia i pszenicy. Pozostały jeszcze do obsiania nieznaczne obszary żyta, wyki i pastewnych mieszanek ozimych. Rozpoczęto już orki zimowe. Sukces ten osiągnięto dzięki zespołowemu współzawodnictwu pracy robotników rolnych.

Wykopki ziemniaków i buraka cukrowego są w pełni.

WILK W OKOLICY MORSKIEGO OKA

ZAKOPANE. W okolicy Morskiego Oka w Tatrach spostrzeżono wilka, którego zjawienie się w wysokich górach jest wydarzeniem zupełnie wyjątkowym.

Wilki przyciągnął prawdopodobnie w Tatry za owcami, spędzonymi za hal nowosądeckich.

OGÓLNOPOLSKA NARADA AKTYWU KOBIECEGO

SOSNOWIEC. Narada aktywów kobiecego przemysłu węglowego z udziałem 300 radczyń zakładowych, poświęcona została omówieniu wydajności pracy i przedterminowego wykonania planu trzyletniego. Podkreślono ogromne znaczenie doświadczeń radzieckich.

W toku narad omawiano szeroką rolę współzawodnictwa oraz duży udział kobiet. Omówiono wybory do Rad Zakł. oraz przeprowadzenie funduszu socjalnego na organizowanie żłobków, stacji Opieki nad Matką

i Dzieciem, przedszkoni, prewentywów i świetlic dziecięcych.

ODNALEZIENIE ZWŁOK NUNBERGA

ZAKOPANE. Trzecia z kolei ekspedycja Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego odnalazła na ścianie pod przełęczą Ganku (2465 m.) zwłoki członka Klubu Wysokogórskiego PTT Andrzeja Nunberga, który zginął wraz z swym kolegą Jerzym Woźniakiem w wyprawie taternickiej w połowie sierpnia br.

Ekspedycja ratunkowa stwierdziła że Nunberg zmarł z głodu i z zimna. Blizsze szczegóły tragicznego wypadku podamy w jednym z najbliższych numerów na podstawie relacji kierownika wyprawy ratunkowej mgr. Tadeusza Pawłowskiego.

18 BRYGADA „SP” WYRÓŻNIONA W SPECJALNYM ROZKAZIE

WARSZAWA. Do komendy „SP” napływają od wielu brygad z całego kraju meldunki o przedterminowym wykonaniu zaplanowanych prac.

Przodującej 18 brygadzie komendant główny „SP” nadał specjalnym rozkazem imię Mieczysława Kalinowskiego żołnierza armii wojska polskiego, bohatera bitwy spod Lenino. Młodzież 18 brygady wzorowo wykonywała powierzone jej zadania w poszczególnych turnusach. Do dnia 26 września junacy tej brygady ukończyli plan pracy turnusu, wysuwając się na czoło najlepszych brygad w Polsce.

SIEDEM LAT WIEZIENIA DLA DEFRAUDANTA

BYDGOSZCZ. Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę zawiadowcy stacji kolejowej w Wyrzku — Leona Wietrzykowskiego, oskarżonego o zdefraudowanie 1 miliona złotych z kasy kolejowej w Wyrzku oraz o usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy kraju.

Oskarżony Wietrzykowski od dłuższego czasu dopuszczał się systematycznych drobnych kradzieży pieniędzy wpływających do kasy stacyjnej, fałszując jednocześnie dowody kasowe.

W styczniu br. oskarżony Wietrzykowski w obawie przed ujawnieniem jego oszukańczych machinacji, korzystając z przyływu do kasy większej ilości pieniędzy przywłaszczył sobie około 1 miliona złotych, po czym usiłował zbiec zagranicę.

Sąd skazał Leona Wietrzykowskiego na karę 7 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych.

SUKCES TRÓJKI CIESIELSKIEJ PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO

GRUZIĄDZ. W dniu 6 bm. na robotach prowadzonych przez przedsiębiorstwo budownictwa przemysłowego w Gruziądzu, odbyła się próba sprawności zespołu „trójkowego” cieśli w odeskowaniu dachu.

Trójka ciesielska w składzie: Aleksiego Katlewskiego, Jana Szostaka i Witolda Kotomskiego, przy najściślejszym przestrzeganiu reguł współzawodnictwa na szybkość i jakość pracy oraz oszczędność materiału odeskowała w ciągu 8 godzin pracy 538 mtr. kwadr. powierzchni dachu wykonując 1748,5 proc. normy. Zarobek dzielnej trójki ciesielskiej wyniósł za ten dzień ponad 18 tys. złotych.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM

Legitymację partyjną Nr. 1326011, książeczkę wojskową Nr. S. B. 0850645, książeczkę związku zawodowego Nr. 13698, na nazwisko Rajchel Henryk, wieś Wróblak Królewski pow. Krosno woj. Rzeszów. G.—119

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację zakładową Huty „Stalowa Wola” Nr. 6196 na nazwisko Siek Adam. G.—120

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Rzeszów, Serafin Jan, Grodzisko Górne, gmina Grodzisko Dolne, pow. Łańcut. G.—121



Rozgrywki I Ligi Zaciekle walczy o tytuł mistrzowski...

Ubiegła niedziela, aczkolwiek wprowadziła nie wiele zmian w układzie tabeli, to jednak w ogólnym zarysie pozwoliła na wyciągnięcie odpowiednich wniosków, dotyczących pretendentów do tytułu mistrzowskiego oraz kandydatów do spadku z Ligi.

Jak dotychczas czołówka, bezskutecznie usiłuje zagrozić liderowi tabeli Gwardii — Wiśle, która po ostatnim, zresztą nie bardzo przekonującym zwycięstwem nad Polonią bytomską, przy równoczesnym remisie najgroźniejszego rywala, Cracovii, umocniła swą pozycję z różnicą jednego punktu. I kto wie, czy właśnie ten punkt nie przesądzi sprawy na niekorzyść pozostałych, ubiegających się o tytuł.

Bo tak Cracovia, Kolejarz Poznań jak i Polonia warszawska we wzajemnych „potyczkach” potraciły po jednym, cennym punkcie. Ponadto w swej ciężkiej drodze do tytułu, „gwardziści” krakowscy są o tyle w korzystnym położeniu, że

z pozostałych 3 spotkań ligowych 2 rozgrywają u siebie i nie należy spodziewać się, by chcieli oni oddać AKS-owi i Ruchowi, z którymi zniechęca się w ciągu najbliższych dwóch tygodni, chociażby po jednym punkcie. Ostanii mecz grają wprawdzie w Poznaniu z Wartą, niemniej jednak i tam obecnie nie będzie trudno o punkty.

Cracovii czekają jeszcze dwa wyjazdy do Polonii warszawskiej i Ruchu, co przy słabej formie ataku białoczerwonych nie może upoważniać do zbyt wielkiego optymizmu. Chyba że... jak powiada kibice piłkarscy — „piłka się odwróci”, a wtedy być może zeszlacowy mistrz Polski będzie mógł powtórzyć swój sukces. Wydaje się nam jednak, że na to już jest nieco zapóźno.

Szanse Kolejarzy poznańskich i warszawskich są co najmniej równe,

jednak mniejsze niż biało-czerwonych

Kwestia spadku z Ligi jest równie wielką niewiadomą jak i zdobycie tytułu. Narazie pewnym „spadkowcem” jest w tej chwili Lechia gdańska. Odpowiedź na pytanie, kto będzie jej „partnerem”, być może da już najbliższa niedziela. W każdym razie nie będziemy dalecy prawdy, jeśli dodamy, że do trójki spadkowej, Lechia, Polonii bytomskiej i Legii, grawituje poważnie chorzowski Ruch.

Nadchodząca niedziela rozgrywek przewiduje następujące spotkania: Gwardia Wisła — AKS, Legia — Polonia B., Kolejarz Pozn. — ŁKS, Ruch — Ogn. Cracovia, Górnik — Polonia W-wa, oraz Lechia — Warta.

„DUET” ŚLĄSKO-KRAKOWSKI...

Muszkietierów krakowskich czeka w niedzielę dwa spotkania z zespołami śląskimi. Gwardia Wisła gości u siebie AKS i mimo niezbyt dobrej formy, wykazanej ostatnio powinna wyjść zwycięsko z tego spotkania, usadawiając się tym samym jeszcze mocniej na pozycji lidera. Cracovia odwiedzi Ruch, do którego ma wybitnego pecha.

I WARSZAWSKO-DOLNO ŚLĄSKI

Dziwnym trafem złożyło się, że u końca rozgrywek spotka się Legia z Polonią Bytom, dwa zespoły które za wszelką cenę chcą utrzymać się w Lidze. Któremu z nich się to uda? Legia po ostatnim remisie z Cracovią usiłowała dowiedzieć, że spadek z Ligi byłby dla niej krzywdą. Rzecz w tym, że i bytomiaczy dążyli do tego „samego”. Przegrali wprawdzie z Wisłą, ale zwycięstwo z Legią leży w granicach ich możliwości. Drugi zespół warszawski jedzie do Bytomia, gdzie zmierzy się z tamtejszym Górnikiem. Mecz dla warszawiaków nielätwy.

W pozostałych spotkaniach Kolejarz poznański będzie usiłował stawić czoła ŁKS-owi, a Lechia Gdańsk nie będzie miała chyba na tyle sił, by sprostać Warcie.

(rz).

Maszerujemy „Szlakami Zwycięstw” Tysiące młodzieży na starcie

Nadchodząca niedziela będzie w całym kraju „dniem marszów”. Będą one poświęcone pamięci bohaterskiej, zwycięskiej bitwy wojsk polskich i radzieckich pod Lenino.

Ponadto celem marszów — jak głosi instrukcja — jest: podniesienie sprawności i zdrowia najszerzego mas społeczeństwa; zaakcentowanie wartości zespołowego wysiłku; przegląd dotychczasowych osiągnięć w kierunku podniesienia tężyzny fizycznej młodzieży i starszych.

Marsze stanowią poważną część zaprawy do wielu innych gałęzi sportu. Niestety, nie są one u nas w zupełności doceniane.

W Związku Radzieckim marsze mają ustaloną pozycję; stanowią jedną z podstawowych konkurencji przy ubieganiu się o „GTO” — oznakę sprawności fizycznej. Wchodzą one też w program zawodów lekkoatletycznych, a w mistrzostwach ZSRR odbywają się na dystansie 20 i 50 km. W konkurencji tej „marszowcy” radzieccy uzyskiwali i uzyskują nadal doskonałe wyniki.

W Szwecji, Finlandii i Norwegii, „chód” stanowi konkurencję uprawianą w kilku rodzajach; na bieżni i na szosie w formie lekkoatletycznej, w

Główny Urząd Kultury Fizycznej zawiadamia: wszystkie Zrzeszenia, Związki i Kluby sportowe, że w dniu 16 bm., w związku z organizowanymi na terenie całej Polski marszami jesiennymi pn. „Szlakami zwycięstw” — wszelkie imprezy sportowe mogą się odbyć jedynie po godz. 13.

W marszach o typie wojskowym oraz w marszobiegach o typie orientacyjnym (zawodnik otrzymuje przed startem mapę z wyznaczonymi punktami, na których zgłasza się do kontroli).

Do poważnych rezultatów doszli w tej dziedzinie Czechosłowacy. W marszach przez nich organizowanych, biorą udział tysiące uczestników, młodych i starych. W kraju „Tysiąca Jezior”, Finlandii, rok rocznie pod jej auspicjami odbywają się masowe zawody marszowe, w których startują bez mała wszystkie miasta i wsie. Nie tylko mężczyźni ale i kobiety, które niejednokrotnie mogą się poszczycić doskonałymi wynikami i rezultatami.

W przeciwieństwie do lat przedwojennych, obecnie marsze stanowią będą podstawowy czynnik w ogólnym

rozwoju tężyzny fizycznej. Wspomnieliśmy, że marsze stanowią poważną część zaprawy do wielu innych sportów, szczególnie na odcinku wytrzymałości i kondycji. Marsze uprawiają więc nie tylko lekkoatleci, ale też piłkarze, bokserzy, kolarze, tenisiści, łyżwiarze, hokeiści i narciarze, dla których marsze są podstawową częścią suchej zaprawy.

Obecnie chodzi jednak o to, aby w marszach jesiennych pn. „Szlakami Zwycięstw”, organizowanych w dniu 16 bm., wzięły udział jak najszersze masy społeczeństwa. Impreza bowiem będzie miała również wielkie znaczenie propagandowe, gdyż nie jeden z początkujących, będzie mógł zapoznać się ze sportem właśnie przez marsze.

A więc wszyscy na start do marszów jesiennych „Szlakami Zwycięstw”!

Zapaśnicy przed meczem z CSR

Mający się odbyć w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu międzypaństwowy mecz zapaśniczy Czechosłowacja — Polska, został odwołany i przełożony na późniejszy termin, z tym, że odbędzie się on jeszcze w bież. miesiącu. Termin ustalony zostanie w najbliższych dniach.

Powodem przełożenia meczu jest pobyt zapaśników czeskich na tournée w ZSRR.

W dniu 16 tj. w nadchodzącą niedzielę, rozegrane zostaną eliminacje zapaśnicze: w musza: Rokita (Warszawa) — Sznajder (Poznań), waga kogucia: Tobała (Śląsk) — Kłerek (Poz.), waga piórkowa: Kauch (Poz.) — Kus (Śląsk), w lekka: Jakubowicz (Poz.) — Kulesza (Łódź), w półśrednia: Reda (W.) — Matysiak (Ł.), w średnia: Miel-

czak (Poz.) — Kubat (Ł.), w półciężka: Szajewski (W.) — Krawczyk (Poz.), ciężka: Gliński (Ł.) — Nowaczek (Poz.).

W związku z ostatnimi porażkami zapaśników czeskich z doskonałymi zapaśnikami radzieckimi, reprezentanci Polski, w meczu z Czechosłowacją nie są bez szans, zwłaszcza że w dotychczasowej historii spotkań obu krajów wychodzili oni na ogół obronną ręką.

Wieloboiści radzieccy najlepsi w Europie

Na liście 10-ciu najlepszych wieloboiści Europy, znajduje się czterech sportowców radzieckich, którzy w tym roku uzyskali wyniki przekraczające 7.000 punktów.

Na podstawie uzyskanych wyników uplasowali się oni na czołowych miejscach z następującą kolejnością: 1) Lipp (ZSRR) — 7.539 pkt., 2) Owsienko (ZSRR) — 7.287 pkt., 3) Clausen (Islandia) — 7.259 pkt., 4) Heinrich (Francja) — 7.165 pkt., 5) Moravec (CSR) — 7.071 pkt., 6) Wołkow (ZSRR) — 7.026 pkt., czwarty zawodnik radziecki Ljewlew zajmuje 9-te miejsce z wynikiem 6.889 pkt.

Światowy rekord radzieckiego lotnika

MOSKWA. Lotnik Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa, Forostenko, uzyskał nowy rekord światowy na samolocie konstrukcji Jakowlewa, przełatając dystans 1000 km, w czasie 4:28,21 z przeciętną szybkością 223,56 km/godz.

Wynik ten jest nowym rekordem ZSRR i przewyższa oficjalny rekord światowy w kategorii maszyn lekkich od 500 do 1.000 kg.